

Marcin Olak

Godin Multiac

Grand Concert Duet



To niewątpliwie jedna z najciekawszych gitar, jakie miałem w rękach. Jest to również, co tu ukrywać, nieco kontrowersyjna konstrukcja. Przeglądając w internecie opinie innych gitarzystów, znajdowałem albo bardzo pochlebne, albo zdecydowanie negatywne – wszystko wskazywało na to, że tą gitarę można kochać lub nienawidzić, bez opcji pośrednich...

Na scenie ku lepszemu

Robert Godin, założyciel firmy Godin, postawił sobie za cel konstruowanie nowoczesnych instrumentów, które mogłyby nadać za rozwojem techniki gry na gitarze i za nowymi zjawiskami w muzyce

(tak przy okazji: ten sam Robert Godin założył także kilka innych firm produkujących gitary: między innymi Seagull i LaPatrie – każda z tych firm specjalizuje się w instrumentach innego typu; Godin to zdecydowanie najbardziej nowoczesny z jego projektów). Jednym ze wspomnianych nowych zjawisk jest wprowadzanie gitary klasycznej do zespołów rockowych, popowych czy jazzowych. Wszyscy, którzy próbowali zagrać na gitarze klasycznej z mocną sekcją, znają te problemy: mikrofon zbiera wszystko oprócz gitary (a i tak jest za cicho), pickup nieustannie się sprzęga, a w dodatku też pojawiają się na nim przestuchy – drgająca płyta wierzchnia znakomicie zbiera stopę czy bas... I tu na scenę wkracza Godin. Ten instrument – przynajmniej w założeniach – ma rozwiązać te problemy.

Dwa źródła dźwięku

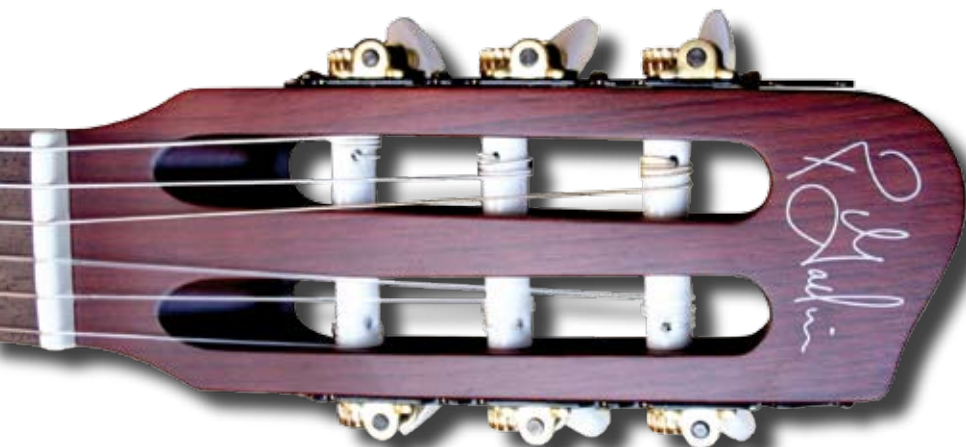
Do testów dostałem model Godin Multiac Grand Concert Duet. Multiac to nazwa serii instrumentów, w których sygnał jest zbierany kilkoma różnymi tora-

mi. W testowanej gitarze zastosowano aktywny pickup L.R. Baggs Duet z piezoelektrycznym przetwornikiem pod mostkiem i przetwornikiem kontaktowym iBeam, zbierającym drgania płyty wierzchniej – stąd 'duet' w nazwie gitary. Instrumenty te są także produkowane z przetwornikiem MIDI i wyjściem na syntezator, wtedy przy nazwie modelu zamiast słowa „duet” pojawi się skrót SA od Synth Acces.

Model Grand Concert jest adresowany do gitarzystów grających techniką klasyczną: menzura i szerokość gryfu są takie, jak w gitarach klasycznych. Gryf gitary jest zrobiony z mahoniu. Z tego samego materiału jest zrobiony korpus gitary: to konstrukcja typu semi-hollow, z komorami rezonansowymi. Płyta wierzchnia to lity cedr, zaś podstrunnica zrobiona jest z palisandru. Projektant zadbał o szczegóły, mające ułatwić życie gitarzyście. Mamy więc wygodny dostęp do śruby regulującej pręt w gryfie, szufladkę na baterię z tyłu instrumentu, wygodnie rozmieszczone zaczepy do paska i dobre wyważenie. Panel kontrolny preampu jest umieszczony na płycie wierzchniej, nad gryfem – zapewnia to wygodny dostęp do suwaków, a przy tym ryzyko przypadkowego zaczepienia ręką o potencjometr w czasie gry jest minimalne. Obsługa preampu jest intuicyjna: mamy regulację głośności, wysokich, średnich i niskich tonów. Oddzielny suwak służy do ustawiania proporcji między piezoelektrykiem a mikrofonem. Mamy jeszcze pokrętkę do dostrajania średnicy i przycisk służący do odwracania fazy, co w założeniu ma pomagać w eliminacji sprzężeń. Są jeszcze dwie diody. Pierwsza, czerwona, sygnalizuje, że preamp jest włączony, a druga, zielona, informuje gitarzystę, że do gitary dochodzi phantom (sic!).

Zasilanie Phantom

O ile umieszczenie diod na płycie wierzchniej może wydawać się nieco ryzykownym pomysłem (zresztą to rzecz gustu), to możliwość zasilania preampu gitary przez Phantom to po prostu genialny pomysł! (Dla niewtajemniczonych: Phantom polega na tym, że prąd zasilający urządzenie – zazwyczaj jest to 48 V – jest



Robert Godin postawił sobie za cel konstruowanie nowoczesnych instrumentów, które mogłyby nadać za rozwojem techniki gry na gitarze i za nowymi zjawiskami w muzyce – Godin to zdecydowanie najbardziej nowoczesny z jego projektów.

Klasyk nie klasyk

Większość z nas wie, jak brzmi koncertowa gitara klasyczna. To niepowtarzalny, delikatny, subtelny i szlachetny dźwięk, bogaty w niuanse i składowe harmoniczne. Wiemy też, że normalna gitara klasyczna większość tych niuansów traci, gdy jest nagłośniona – dlatego gitarzyści klasyczni wolą grać bez nagłośnienia. Problem w tym, że na wielu koncertach gitara jest po prostu za cicho, szczególnie, gdy muzyk gra z orkiestrą lub jakimś zespołem. Tymczasem publiczność chce po prostu słyszeć wyraźnie, bez konieczności wsłuchiwania się w piękne, lecz ciche brzmienie. Gitara klasyczna to, ze swej natury, delikatny, szlachetny i raczej cichy instrument.

Godin to nie jest gitara klasyczna. Ten instrument najczęściej jest opisywany jako „nylon string guitar” lub „nylon string electric guitar”. Barwa tego instrumentu odbiega od tego, czego oczekujemy od gitary klasycznej – ale takie było założenie. Nie mamy przecież pudła rezonansowego, płyta wierzchnia jest grubsza niż w gitarach klasycznych, zatem dźwięk po prostu musi być inny. Otrzymujemy tu sterylnie czyste i bardzo czytelne brzmienie, które świetnie sprawdzi się w zespole. Zresztą wśród użytkowników tych gitar większość to muzycy spod znaku szeroko rozumianego jazzu, popu czy rocka, jak choćby Badi Assad, Jon Anderson, Ritchie Blackmore, Leonard Cohen, Kirk Hammet, John McLaughlin, Wyclef Jean, Sylvain Luc czy Ulf Vakenius. Godin jest bardzo skuteczny na scenie, stąd uznanie, jakim cieszą się te instrumenty wśród koncertujących gitarzystów. Warto jednak cały czas pamiętać o tym, że to nie jest gitara klasyczna. Nie miała być.

Wielki koncert Godin!

Brzmienie testowanej gitary zrobiło na mnie dobre wrażenie. Z wykształcenia jestem gitarzystą klasycznym, więc brzmienie tego instrumentu na początku było dla mnie zaskakujące. W ramach osvajania gitary zagrałem na Godinie kilka koncertów – a na scenie zalety tego instrumentu dają się poznać w całej okazałości. Przede wszystkim selektywność i czytelność dźwięku powodują, że faktura wykonywanego utworu staje się o wiele bardziej klarowna. Niezależnie od techniki gry, ilości i szybkości granych dźwięków Godin był czytelny i wyraźny. Warto podkreślić, że barwa dźwięku wychodzącego z gitary

podawany „po kablu”, którym rzeczony urządzenie jest podłączone do miksera. W ten sposób zasilane mogą być mikrofony pojemnościowe, niektóre preampy... i nasz Godin. Phantom może być podawany wyłącznie po kablu XLR.) Kiedy do gitary dochodzi Phantom, bateria w gitarze jest odłączona. Gdy nie ma zewnętrznego zasilania, przedwzmacniacz przełącza się na zasilanie baterijne. Tym samym ryzyko rozładowania się baterii na koncercie spada do zera. Moim zdaniem (wiem, powtarzam się) to genialny pomysł. Z gitary prowadzą dwa wyjścia: Jack i XLR.

Gitara montowana jest w USA, z części wytwarzanych w Kanadzie – pozwala nam to oczekiwać najwyższego standardu wykonania. Rzeczywiście, instrument jest zbudowany bardzo starannie, z dbałością o detale. Gitara stroi idealnie na całej długości gryfu i świetnie trzyma strój.

Godin Multiac GCD „z pudła” gra cicho, lecz bardzo wyrównanym dźwiękiem. Taka głośność w zupełności wystarczy do ćwiczenia – zresztą nikt tej gitary nie będzie nagrywał przez mikrofon, prawda? Czas podłączyć to чудо do wzmacniacza. Otrzymujemy dźwięk wyraźny, soczysty i zrównoważony. Głośność strun jest wyrównana, a barwa... No tak, do opisu barwy potrzebne jest krótkie wprowadzenie.



w żadnym wypadku nie wymagała najmniejszej ingerencji ze strony akustyka – to dla mnie ważne, nie lubię na koncercie dzielić się kontrolą nad brzmieniem mojej gitary. Ta gitara jest po prostu stworzona do grania koncertów.

Godin Multiac Grand Concert Duet to niewątpliwie instrument z najwyższej półki. Jest to jednak gitara dość oryginalna, a zatem nie każdemu przypadnie do gustu. Na pewno docenią ją koncertujący muzycy, a rozsądna cena może zachęcić także co ambitniejszych amatorów.

Cena:
4 665 zł

Sprzęt dostarczył:
Mega Music Sp z o.o.
81-876 Sopot
ul. Leśna 15
tel: 058 551 18 82
e-mail: biuro@megamusic.pl
www.megamusic.pl

Producent:
www.godinguitars.com